

Protokół przesłuchania świadka

Warszawa dnia 6.II.1948r Chłonek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie Sędzia Grodzki Halina Werenko, działając na mocy Dekretu z dnia 10.XI.1945r o Głównej i Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce/Dz.U.R.P.nr. 51 poz.293/, przesłuchała nitej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	Maria Janina Kazimierczakowa z d. Stryk
Imiona rodziców	Stanisław i Anna z d. Wanarska Przech
Data urodzenia	16.III.1894r m.Gostynin
Miejsce zamieszkania	Warszawa ul.Czerwonego Krzyża nr.14 m6
Wyznanie	rzymsko-katolickie
Przynależność pań, inarod.	polska
Wykształcenie	gimnazjum i Szkoła Muzyczna
Zawód	nauczycielka

Wybuch Powstania Warszawskiego 1944r zastał mnie w moim mieszkaniu przy ulicy Senatorskiej nr.19 w Warszawie.Do nocy 7.VIII.1944r w domu naszym przebywali powstańcy, którzy prowadzili stąd akcję.W dniu 7.VIII.1944r o godzinie 4,30 rano wkroczył na nasz teren oddział niemiecki, który nakazał wszystkim mieszkańcom naszego domu opuścić mieszkania i zgromadzić się w bramie.Do godziny 9,30 staliśmy w bramie a Niemcy ostrzeliwali z poza nas ul. Daniłowiczowską.Doprowadzono tak grupy mieszkańców z ulicy Senatorskiej-rozpoznałam między innymi lokatorów domów Senatorska nr.17 i 10.Żołnierze niemieccy znaleźli w mieszkaniu dozorcę domu przy ulicy Senatorskiej 17 hełm z białoczerwoną opaską,zebrali syna dozorcę w wieku lat 17-tu/ nazwiska jego nie znam / i rozstrzelali w podwórzu naszego domu.Słyszałam od głosy strzału i widziałam potem zwłoki syna dozorcę.Po oddzieleniu na podwórzu kobiet od mężczyzn,wyprowadzono kobiety na teren Opery.Potem grupy mężczyzn, pozostałych na podwórzu już nie widziałam.Spotkałam jedynie znajdującego się wtedy w grupie mężczyzn, pozostałych na podwórzu domu przy ulicy Senatorskiej nr.19 Rudolfa Hermanna /zamieszkałego obecnie przy ulicy Szaserów 71 m.5./, który opowiadał mi, że mężczyźni ci zostali rozstrzelani na podwórzu Opery.Kobiety zostały pomieszczone w podziemiach, pod głównym gmachem Opery, gdzie rzędnie trzymano nierogacizne hodowane przez Zarząd Miejski.Z grup wybrano około 30 kobiet i mnie w tej liczbie,i kazano nam przenieść na noszach zwłoki kilku żołnierzy niemieckich do Pałacu Brühla.Na noszach, które ja niosłam, położył się zdrowy żołnierz niemiecki i jego przenieśliśmy razem z rannymi przez plac Teatralny pod ostrzał powstańców z Ratusza i ulicy Bielańskiej, przez ulicę Tierszbową, gdzie były już posterunki niemieckie.Po odniesieniu noszy z Niemcami udało mi się wrócić na teren Opery, gdzie pozostała moja stara matka.Przechodząc przez podwórze Opery widziałam trzy do czterech zwłoki mężczyzn w ubraniach cywilnych, ze śladami postrzału.W schronie oprócz naszych kobiet przebywały też kobiety i dzieci z domów przy ulicy Focha, Frębackiej i Senatorskiej.O około godziny 17,30 znalazłam się w grupie około 150 kobiet i dzieci wyprowadzonych z Opery na Plac Saski.Przy wyprowadzaniu żołnierz niemiecki pobił do krwi moją matkę bijąc kolbą po głowie.Ustawiono nas u wylotu ulicy Tierszbowej na Plac Saski, utworzono z nas żywą barykadę, z poza której przez ulicę Ossolińskich na Krakowskie Przedmieście.Na Placu Saskim nikogo wtedy było, nie zauważyłam, też na Krakowskim Przedmieściu nikogo.W pewnym momencie wybiegły z ulicy Fredry na Plac Saski dwie kobiety, jedna z nich była w bieliźnie.Obie zostały sastrzelone przez żołnierzy niemieckich.Po upływie godziny przeprowadzono nas do Ogrodu Saskiego Idąc główną aleją ogrodu, od posznika Nieznanego Żołnierza do Placu "elaznej Bramy, widziałam kilkanaście rozrzuconych zwłok mężczyzn w cywilnych ubraniach.Przy wyjściu z Ogrodu na Plac Żelaznej Bramy ustawiono znowu z nas żywą barykadę w pozycji kłęczącej z po której Niemcy, ostrzeliwali przez około pół godziny rejon ulicy K

J. M. Kazimierczakowa

lewskiej i Marszałkowskiej. Na Placu Saskim i w Ogródku Saskim oddziały niemieckie strzelający z za naszych pleców nie były ostrzeliwane. Z Ogródku Saskiego przeprowadzono nas na Dworzec Zachodni, skąd zostaliśmy przewiezieni do Pruszkowa.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Omówienia:

Wypis

"150"

"Kilku strzelali"

/Janina Maria Kazimierzowska/

Janina Maria Kazimierzowska

Członek Okręgowej Komisji

Sędzia Grodzki

/ Halina Werenko /



Za zgodność

Sędzia
HALINA WERENKO

Werenko